

**Kamil Leśniewski\***

## **Rules of engagement, czyli „snajperska licencja na zabijanie” w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego**

### **Streszczenie**

Ataki z 11 września 2011 r. zmieniły świat. Dziś jest oczywiste, że nowoczesne operacje militarne wymagają uwzględnienia wielu czynników. Praca koncentruje się na działalności oddziałów snajperskich operujących na terytorium wroga w pryzmacie norm prawa humanitarnego oraz wypracowanych na jego podstawie zasad użycia siły (ROE). Pierwszorzędnym celem zasad użycia siły było zapewnienie wskazówek dopuszczalności jej użycia, zwłaszcza w samoobronie oraz w kontekście dostarczenia narzędzia oceny proporcjonalności i konieczności. Zadaniem niniejszej pracy jest ocena skuteczności zastosowania powyższych zasad (ROE) na współczesnym polu walki pod kątem szczególnych kombatantów – snajperów operujących w terenie zurbanizowanym. Wskazane zostają praktyczne problemy wynikające z faktu nieadekwatności norm prawnych względem celów i metod działania przedmiotowej grupy żołnierzy na współczesnym polu walki. Poszukiwana jest odpowiedź na pytanie o przyszłość snajperów w armiach świata w wypadku dalszego wzrostu formalizmu zasad użycia siły.

**Słowa kluczowe:** międzynarodowe prawo humanitarne, prawo konfliktów zbrojnych, zasady użycia siły

### **1. Wprowadzenie**

Prawodawstwo jest dziedziną nauki szczególnie narażoną na sezonowość. Rozumieć przez to należy negatywny skutek upływu czasu na efektywne stosowanie tekstu prawnego.

---

\* Autor jest studentem IV roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prawo, by cechować się wysoką skutecznością, powinno być w dużej mierze odzwierciedleniem swoich czasów.

Stwierdzenie powyższe to niestety w dużej mierze tylko postulat *de lege ferenda*. Zasady międzynarodowego prawa humanitarnego nie są w tej kwestii wyjątkiem. Główne dokumenty regulujące tę gałąź prawa uchwalone zostały w początkowych latach „zimnej wojny”. Uważny obserwator bez trudu spostrzeże zmiany, jakie zaszły w geopolitycznym układzie świata od tamtej pory. Zauważy on również, że równolegle diametralnej przemianie uległy zarówno realia pola walki, jak i wyposażenie sił zbrojnych. W ostatnich trzech dekadach można nawet mówić o swoistej rewolucji w tej dziedzinie.

Pomimo zachodzących zmian, reguły prawa humanitarnego w swoich głównych zrębach pozostały jednak niezaktualizowane, choć należy pamiętać o prawotwórczej roli zwyczaju w analizowanej gałęzi prawa. Sytuacja ta powoduje wiele trudności w opracowywaniu – na poziomie zastosowania przez konkretne jednostki (osoby) – zasad użycia siły na potrzeby operacji zbrojnych, zwłaszcza tych, które miały miejsce po 11 września 2001 roku.

## **2. Międzynarodowe prawo humanitarne a „asymetryczne” konflikty zbrojne**

Po zamachach terrorystycznych z początku XXI wieku na świecie zaobserwować można silną wzrostową tendencję działań o charakterze antyterrorystycznym. Na sile przybiera ogromna dynamika zmian pola walki. Coraz mniej widoczne stają się różnice pomiędzy kombatantami a niekombatantami (w myśl międzynarodowego prawa humanitarnego, zwanego w skrócie MPH, kombatanci w trakcie realizacji swoich działań powinni zasadniczo odróżniać się od ludności cywilnej)<sup>1</sup>. Szczególnie widoczne było to w Iraku czy Afganistanie<sup>2</sup>, gdzie bardzo często dochodziło do starć, których ofiarami stawali się nie tylko żołnierze, lecz przede wszystkim ludność cywilna. Działo się tak, gdyż operacje zbrojne w tym rejonie charakteryzowały się wysoką asymetrycznością działań<sup>3</sup>, w których wróg z łatwością wtapiał się w ludność cywilną, prowadząc w efekcie do tzw. aktów wiarołomstwa, zakazanych w MPH<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> B. Janusz – Pawletta (red.), *Ochrona ludności cywilnej podczas działań polskich sił zadaniowych w Afganistanie*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2013, s. 26.

<sup>2</sup> E. Reinhardt, *Innocents in uniform*, <http://www.nytimes.com/2003/03/22/opinion/innocents-in-uniform.html>, [dostęp: 15.01.2015 r.].

<sup>3</sup> D. Stute, *NATO and the problem of asymmetric warfare*, <http://www.dw.de/nato-and-the-problem-of-asymmetric-warfare/a-16119713>, [dostęp: 15.01.2015 r.].

<sup>4</sup> M. Marcinko, P. Łubiński, *Wybrane zagadnienia z zakresu międzynarodowego prawa humanitarnego*, Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej, Kraków 2009.

Żołnierze operujący na tym terenie (Irak, Afganistan) mieli na celu nie tylko dbać o swoje bezpieczeństwo (choć jest to ich priorytet wynikający z tak zwanej zasady samoobrony) oraz o powodzenie operacji, lecz mieli ponadto zapobiegać stratom wśród nie-kombatantów, których – jak to już wcześniej wspomniano – często nie sposób było odróżnić od kombatantów. W tym miejscu należy zauważyć, że Międzynarodowe Siły Wsparcia Bezpieczeństwa (ISAF) zobowiązane zostały do ograniczenia strat wśród ludności cywilnej oraz do przeglądu swoich taktyk w tym zakresie<sup>5</sup>.

Żołnierze służący w konwencjonalnych oddziałach, jak i operatorzy sił specjalnych, realizując wytyczone im cele, musieli pamiętać, by ich działania były każdorazowo zgodne z literą międzynarodowego prawa humanitarnego. Za każde niezgodne z prawem działanie mogli bowiem zostać pociągnięci do odpowiedzialności karnej<sup>6</sup>, nie mówiąc już o odpowiedzialności dyscyplinarnej. Złamanie obowiązującego prawa mogło również przedwcześnie zakończyć ich dobrze zapowiadającą się karierę wojskową<sup>7</sup>.

W przypadku konfliktów międzynarodowych standardy humanitarnego traktowania ludności cywilnej ujęte zostały w najważniejszych aktach MPH, a w szczególności w czwartej Konwencji genewskiej dotyczącej ochrony osób cywilnych z 1949 r., uzupełnionej w 1977 roku o I Protokół dodatkowy. Ochronę tę reguluje również szereg aktów prawnych systemu MPPCZ (Międzynarodowe Prawo Praw Człowieka), jak chociażby Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 roku. Z kolei ochrona ofiar działań zbrojnych podejmowanych w ramach konfliktów o charakterze nie-międzynarodowym gwarantowana jest szczególnie we wspólnym art. 3 do konwencji genewskich z 1949 roku.

Jedną z naczelných zasad międzynarodowego prawa humanitarnego obowiązującą w czasie każdego konfliktu zbrojnego – jak już wspomniano na wstępie – jest obowiązek rozróżniania niekombatantów (osób cywilnych) i kombatantów, a także obiektów cywilnych i wojskowych. Przedmiotem ataku nie mogą być bowiem osoby oraz obiekty cywilne. Znaczący wszelako udział cywilów w działaniach zbrojnych zmusza do poszukiwań odpowiedzi na pytanie, kogo należy traktować jako osobę cywilną i kiedy może ona zostać legalnie zaatakowana. Protokoły dodatkowe z 1977 r. do konwencji genewskich o ochronie ofiar wojny z 1949 r. precyzują, że osoba cywilna traci przysługującą jej ochronę wyłącznie

---

<sup>5</sup> UNSCR 1833 z dnia 22.08.2008.

<sup>6</sup> Zob. B. Janusz – Pawletta (red.), *Międzynarodowe prawo humanitarne konfliktów zbrojnych*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2013, s. 140-150.

<sup>7</sup> H. Smith, *Concerning Snipers Rules of Engagement and General Kearney*, <http://www.captainsjournal.com/2007/09/21/concerning-snipers-rules-of-engagement-and-general-kearney>, [dostęp: 15.01.2015 r.].

na czas bezpośredniego uczestnictwa w działaniach zbrojnych<sup>8</sup>. Wagę przedmiotowego problemu potęguje dodatkowo asymetryczność współczesnych konfliktów zbrojnych. Względem działań tego typu normy międzynarodowoprawne wykazują bowiem częstokroć znaczne problemy adaptacyjne. Fakt ten zauważyć można w wypowiedziach kombatantów, którzy wzięli udział w operacji *Enduring Freedom*. W tym duchu należy poczytywać wypowiedź Marcusa Luttrella. Stwierdził on, iż: „Zasady użycia siły nie mogą dobrze funkcjonować, bo w połowie przypadków nie mamy pojęcia, kto jest wrogiem, a kto nie. A kiedy już się dowiemy, może być za późno. Sensowne zastosowanie ROE w czasie operacji może być niemożliwe”<sup>9</sup>. Analizowaną kwestię wymownie obrazują zebrane przez Marka Bowdena wspomnienia żołnierzy *United States Army Rangers*, którzy brali udział w operacji *Gothic Serpent*, zawarte w słowach: „Blżej rozbitego helikoptera na ulicę co chwilę wybiegała kobieta, krzycząc i wskazując na budynek na południowo-wschodnim narożniku, w którym ukryto wielu rannych. Nikt do niej nie strzelił, bo była nieuzbrojona. Za każdym razem jednak, kiedy chowała się na chwilę, we wskazanym przez nią kierunku leciał grad pocisków. Kobieta dwukrotnie powtórzyła swój manewr”<sup>10</sup>. Uznać należy zatem, że zasada rozróżniania w obecnej postaci nie przystaje do realiów współczesnego pola walki, czyniąc jej przesłanie iluzorycznym.

Próbą przełożenia na współczesne realia militarne sformułowań zawartych we wspomnianych Protokołach dodatkowych z 1977 roku miały być przyjęte przez Zgromadzenie Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w dniu 26 lutego 2009 r. „Wytyczne dotyczące interpretacji pojęcia *bezpośredni udział w działaniach zbrojnych*”. Dokument ten nie jest jednak wiążący dla państw – stanowi on jedynie oficjalne rekomendacje MKCK, jak należy interpretować niektóre terminy międzynarodowego prawa humanitarnego we współczesnych konfliktach zbrojnych. Fakt, że eksperci, którzy uczestniczyli w opracowaniu przedmiotowych wytycznych, nie zdecydowali się firmować swoimi nazwiskami ich ostatecznego kształtu, świadczyć może o tym, iż dokument ten nie stanowi budzącego powszechną aprobatę odzwierciedlenia obowiązującego prawa zwyczajowego<sup>11</sup>.

---

<sup>8</sup> Powyższe akty prawne można znaleźć w: Dz.U. 1992 nr 41 poz. 176, Dz.U. 1956 nr 38, poz. 171, Dz.U. 1977 nr 38 poz. 167.

<sup>9</sup> M. Luttrell, P. Robinson, *Przetrwaleń Afganistan*, Inne Spacerki, Zielonka 2010, s.138.

<sup>10</sup> M. Bowden: *Helikopter w ogniu*, Mayfly, Warszawa 2011, s.187.

<sup>11</sup> Zob. W. Goździewicz, *Bezpośredni udział ludności cywilnej w działaniach zbrojnych i jego skutki prawne*, [w:] B. Janusz – Pawletta (red.), *Ochrona ludności cywilnej podczas działań polskich sił zadaniowych w Afganistanie*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2013, s. 185.

Świadomi niejasności powyższych pojęć – co należy bardzo wyraźnie podkreślić – są również rebelianci i skrzętnie wykorzystują to na polu walki. Można śmiało założyć, że doskonale orientują się oni w obowiązującym międzynarodowym prawie humanitarnym, a w szczególności w ograniczeniach dla żołnierzy, jakie z tego prawa wynikają. Jak podaje Bogusław Pacek, rebelianci zostali przeszkoleni z zasad użycia siły przez jedną z organizacji pozarządowych<sup>12</sup>. W związku z tym rodzą się cztery zasadnicze pytania: Czy należało do tego dopuścić? Czy było to w interesie walczących w Iraku i Afganistanie żołnierzy? Czy przez takie działanie nie zostało narażone na niebezpieczeństwo zdrowie i życie operujących w tamtym rejonie sił koalicyjnych? I wreszcie – czy nie należałoby wyciągnąć konsekwencji prawnych w stosunku do osób za to odpowiedzialnych?

### **3. *Rules of Engagement w aspekcie działań snajperskich***

W prowadzonych na terenie Iraku czy Afganistanu działaniach o charakterze, który umownie można nazwać antyterrorystycznym, niewątpliwym atutem było posiadanie wśród podległych jednostek dobrych snajperów, których słusznie nazywa się „skalpelem wojsk lądowych”. Snajperzy mogą bowiem w znacznym stopniu przyczynić się do tego, iż dana operacja zakończy się sukcesem. Dzięki ich działaniom można też uratować wiele istnień ludzkich. Zaznaczyć jednak należy, że nie każdy żołnierz ma predyspozycje, by zostać snajperem. Może nim zostać tylko osoba, która oprócz rozległej wiedzy o balistyce, amunicji, topografii i kartografii posiada olbrzymią cierpliwość, opanowanie, wytrzymałość na warunki atmosferyczne i odporność psychiczną<sup>13</sup>. Selekcja kandydatów na snajperów składa się z szeregu testów osobowościowych, które mają za zadanie zbadać warunki psychologiczne kandydata. Trzeba jednak zaznaczyć, iż prawdziwy test następuje w momencie, kiedy podczas walki trzeba pociągać za spust karabinu<sup>14</sup>.

Snajperskim *modus operandi* jest likwidowanie celów – kombatantów, którzy nie są dla niego bezpośrednim zagrożeniem w danym momencie, natomiast mogą nim być w późniejszym czasie<sup>15</sup>. Jak zachować ma się jednak snajper, gdy w czasie prowadzonej operacji, której jest uczestnikiem, przez lunetę swojego karabinu widzi osobę wyglądającą

---

<sup>12</sup> B. Pacek, *Przestrzeganie praw człowieka w konfliktach międzynarodowych i misjach stabilizacyjnych*, [w:] B. Janusz – Pawletta (red.), *Walczyć po ludzku czyli ochrona praw człowieka w działaniach zbrojnych*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2011, s. 15.

<sup>13</sup> *Elita wśród najcenniejszych*, <http://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/5323?t=Elita-wsrod-najcenniejszych>, [dostęp: 15.01.2015 r.].

<sup>14</sup> R. Kubiński, *Snajperzy w operacjach specjalnych*, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2012, s. 193.

<sup>15</sup> Zob. J. Ejsmont, *Balistyka dla snajperów: praktyczny poradnik*, WNT, Warszawa 2012.

na osobę cywilną, niejednokrotnie kobietę czy dziecko, które być może za chwilę zdetonuje ładunek wybuchowy? Ma on zaledwie ułamek sekundy na podjęcie decyzji o wyeliminowaniu osoby, która może, ale wcale nie musi w późniejszym okresie stworzyć realne zagrożenie dla życia innych osób, w tym przede wszystkim żołnierzy biorących udział w operacji zbrojnej.

Nie ulega wątpliwości, iż oddanie strzału do człowieka dla przeciętnej osoby byłoby ogromnym obciążeniem. Tymczasem snajper ani przez moment nie może mieć z tym zadaniem problemu. Musi on szybko, niemal bez zastanowienia, określić, kim jest jego cel, żeby podjąć decyzję o jego likwidacji. Jakikolwiek zaangażowanie emocjonalne z jego strony może zburzyć jego tok decyzyjny.

Narzędziem, które miało walczącym żołnierzom ułatwić podjęcie decyzji o oddaniu strzału i sprawić, by byli pewni, że ich decyzja jest zgodna z literą obowiązującego prawa, miały być zasady użycia siły, zwane z języka angielskiego ROE, co oznacza *Rules of Engagement*. ROE, pod pojęciem których należy rozumieć „wytyczne, wydane przez kompetentną władzę wojskową, krajową lub międzynarodową, określające okoliczności i ograniczenia, pod jakimi siły zbrojne mogą wszczynać lub kontynuować swe zbrojne zaangażowanie”<sup>16</sup>, miały zostać opracowane w taki sposób, aby uwzględniały wiele różnych, z pozoru sprzecznych ze sobą elementów. W swojej treści miały odnosić się do politycznych celów prowadzonej operacji oraz uwzględniać taktykę i strategię sił zbrojnych, które zamierzano wykorzystać do danej operacji. Ich celem było również wskazanie odpowiednich zasad i norm obowiązującego prawa międzynarodowego. Niestety w wielu przypadkach, szczególnie w Iraku czy Afganistanie, ROE swojej roli w zasadzie nie spełniły, a właściwie osoby, które je tworzyły, nie sprostały zadaniu, które przed nimi postawiono.

Opracowane przez nich zasady użycia siły były niedostosowane, jeśli nie powiedzieć przekalkowane, z innych wcześniejszych misji zupełnie nieadekwatnych do działań w nowym terenie.

Według oficjalnych źródeł armii Stanów Zjednoczonych znaczna część żołnierzy służących w Iraku w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia nie byłaby w stanie zareagować zgodnie z ROE<sup>17</sup>. Armia Stanów Zjednoczonych przeprowadziła w 2006 roku wśród

---

<sup>16</sup> A. Tokarczyk, *Mandat operacji pokojowych a uprawnienia żołnierzy do użycia siły w świetle międzynarodowego prawa humanitarnego na przykładzie PKW w Iraku i Afganistanie*, [w:] B. Janusz – Pawletta (red.), *Konwencje Genewskie 60 lat później*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2010, s. 50.

<sup>17</sup> Mental Health Advisory Team (MHAT) IV, Operation Iraqi Freedom 05-07, Final Report, 17 November 2006, Office of the Surgeon, Multi-National Force Iraq, and Office of the Surgeon General, United States Army Medical Command, s. 13-15.

żołnierzy pełniących służbę w Iraku badania ankietowe dotyczące zasad użycia siły. Ankietowani żołnierze wskazywali w nich między innymi na absurdalne sytuacje, gdy obowiązujące ich zasady użycia siły *de facto* zabraniały im otwarcia ognia do osób obrzucających ich pojazdy patrolowe butelkami z benzyną. Sytuacje te – jak wynika z opublikowanego raportu – niejednokrotnie doprowadziły żołnierzy amerykańskich do licznych obrażeń ciała. Dalsza analiza zebranych w trakcie badań danych wskazywała ponadto wprost na związek między restrykcyjnymi ROE a późniejszymi problemami psychicznymi żołnierzy, którzy służyli w oddziałach poddanych tym obostrzeniom. Wśród weteranów z tych jednostek stwierdzono bowiem częstsze występowanie zespołu stresu pourazowego (PTSD) oraz innych zaburzeń psychopatologicznych. Fakt ten wymaga podkreślenia, gdyż implikuje on istotną kwestię. Z psychologicznego punktu widzenia żołnierz poddany działaniu silnego stresora – za taki autorzy raportu uznali zbyt restrykcyjne, niedostosowane do teatru działań zasady użycia siły – stanowi zwiększone zagrożenie dla swojego otoczenia, wyróżniając się ponadprzeciętną zdolnością do zachowań agresywnych i samodestrukcyjnych. Powyższe ustalenia wymownie obrazują wagę klarowności uregulowań zasad użycia siły.

Snajper-legenda, Chris Kyle, były operator amerykańskiej jednostki specjalnej *Navy SEALs* w Iraku, w swojej autobiograficznej książce, wspominając swój pierwszy śmiertelny strzał, mówi wprost, że zanim go oddał, zawahał się<sup>18</sup>.

Nie był on niestety jedynym snajperem, który stracił swoją pewność przed podjęciem decyzji o oddaniu strzału do przeciwnika – zgodnie z doniesieniami prasowymi oraz oficjalnymi raportami rządowymi przytoczonymi powyżej podobne sytuacje zdarzały się nagminnie. Dlaczego? Czy powodem takiego zachowania snajperów mogła być ich wewnętrzna blokada moralna, spowodowana widokiem, jako swojego przeciwnika, kobiety nieubranej w mundur wojskowy albo dziecka? Odpowiedź jest negatywna, ta grupa żołnierzy doskonale bowiem wie, czego się od nich oczekuje i na czym polega ich zadanie na tego rodzaju misjach. Zgodnie z zebraniem przez autora materiałem źródłowym należy przypuszczać, że ich pewność została zachwiana, ponieważ to, co zobaczyli przez lunety swoich karabinów, nie odpowiadało temu, co zostało określone w zasadach użycia siły (ROE), które teoretycznie specjalnie dla nich opracowano i które mieli obowiązek przestrzegać. W kręgu osób, do których walczący mogli oddać strzał, w większości przypadków nie wymieniano literalnie kobiet oraz dzieci. W mniemaniu osób tworzących ROE dla tych operacji osoby te nie stanowiły po prostu zagrożenia lub było ono znikome. Uznać należy to za swoiste zaniedbanie z ich strony, które niezależnie od przyczyn jego powstania w wielu przypadkach okazało się brzemienne w skutkach. W efekcie

---

<sup>18</sup> Ch. Kyle, S. McEwen, J. DeFellce, *Cel snajpera*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012, s. 18-20.

podświadomość snajperów mimowolnie podpowiadała im, że likwidując taki „nietypowy” cel (kobietę, dziecko), mogą ponieść konsekwencje zarówno służbowe, jak i karne, a tym samym ograniczono ich zdolność bojową. Fakt ten wynika z podstawowych praw psychologii, o których twórcy norm prawnych nigdy nie powinni zapominać. Kobieta (dziecko), kulturowo – często podświadomie – utożsamiana jest z niewinnością lub bezbronnością. Rolą starannego normodawcy, który posiadał uprzednio informację o możliwej wrogiej aktywności kobiet, jest opracowanie wytycznych tak, aby ich siła przewyższyła tę wynikającą z przedmiotowego stereotypu.

O tym, że zasady użycia siły (ROE) opracowane dla potrzeb operacji w Iraku i Afganistanie nie spełniły swojej roli, świadczą również inne sytuacje, w jakich znaleźli się snajperzy walczący w omawianych rejonach konfliktów zbrojnych. Przykładowo, w Iraku miała miejsce sytuacja, w której jeden ze snajperów, zabezpieczając żołnierzy z oddziału naziemnego prowadzącego kontrolę na prowizorycznie przygotowanym punkcie bezpieczeństwa<sup>19</sup>, oddał śmiertelny strzał do mężczyzny, który niósł w rękę karabinek kałasznikowa i kierował się w stronę tych żołnierzy. Pomimo iż oddał strzał do osoby, która ewidentnie spełniała znamiona DPH, czyli bezpośredniego udziału w działaniach zbrojnych (*direct participation in hostilities*), został on za to ukarany. Jego przełożeni, zamiast nagrodzić go za wzorcowe wypełnienie powierzonego mu zadania, tj. zapewnienie bezpieczeństwa żołnierzom wykonującym swoje zadania, zawiesili go w czynnościach służbowych i oskarżyli o umyślne zabójstwo bezbronnego człowieka. Bezbronnego, gdyż współtowarzysze zabitego przed przybyciem do jego ciała żołnierzy amerykańskich zdążyli usunąć broń, która przy nim leżała<sup>20</sup>. Rebelianci szybko przyswoili sobie bowiem kluczowe elementy zasad użycia siły. Stosowana przez nich taktyka w dużej części polegała na ukrywaniu broni, zarówno przed dokonaniem ataku, jak i bezpośrednio po nim<sup>21</sup>. Wiedzieli oni, że w takiej sytuacji żołnierze nie otworzą w ich kierunku ognia.

Współplemieńcy zabitego osiągnęli więc to, co chcieli – czasowo ograniczyli do zera zdolność bojową tego snajpera (wskutek opisanych powyżej wydarzeń został on czasowo zawieszony w czynnościach służbowych). Dowództwo amerykańskie najprawdopodobniej przestraszyło się wszechobecnych środków masowego przekazu, które incydent ten mogłyby zinterpretować jako działanie niezgodne z prawem międzynarodowym, zaś

---

<sup>19</sup> B. Posen, *Urban Operations: Tactical Realities and Strategic Ambiguities*, [w:] Michael C. Desch, *Soldiers in Cities: Military Operations on Urban Terrain*, Strategic Studies Institute, Carlisle 2001, s. 146.

<sup>20</sup> Ch. Kyle, S. McEwen, J. DeFellce, *Cel snajpera...*, s. 233.

<sup>21</sup> L. Beehner, *IRAQ: Insurgents' Tactics*, <http://www.cfr.org/iraq/iraq-insurgents-tactics/p8073#p8>, [dostęp: 15.01.2015 r.].



wszelakie niechętnie bądź nieprzyjazne siłom koalicyjnym przekazy medialne były wówczas bardzo niepożądane. Przełożeni, chcąc chronić siebie, woleli poświęcić swojego podkomendnego.

W tym kontekście należy także wspomnieć o niechlubnym incydencie, jaki był udziałem polskich oddziałów operujących w Iraku<sup>22</sup>. Latem 2004 roku w trakcie przejazdu polskiego konwoju z Diwanii do Al Kut nieoznakowana cysterna wymusiła pierwszeństwo przed zabezpieczającymi polski konwój pojazdami Honker. Kierowca pierwszego w kolumnie Honkera użył kilkakrotnie sygnału dźwiękowego celem zwrócenia uwagi prowadzącego cysternę. Bezskutecznie. Oddano więc strzały ostrzegawcze, a następnie zgodnie z przyjętymi wówczas regułami postępowania otwarto ogień do kierowcy. Powyższa procedura była wynikiem wieloletnich doświadczeń wojsk sojuszniczych, które nakazywały przyjąć, iż pojazd ten z dużym prawdopodobieństwem może prowadzić kierowca-samobójca. Strzały oddano w tył szoferki pojazdu stwarzającego zagrożenie. Jego kierowca zginął. W wyniku przeprowadzonego na miejscu dochodzenia ustalono, że prowadzący cysternę miał ranę postrzałową skroni. Świadkowie, w tym iraccy tłumacze, twierdzili zgodnie, że polski żołnierz oddał strzały w tył samochodu. Złożone zeznania wykluczały więc możliwość, że kierowca cysterny zginął od strzałów polskiego żołnierza. Ostatecznie, dzięki osobistemu wstawiennictwu gen. Jerzego Wójcika, sprawę rozstrzygnięto, stosując zasadę *in dubio pro reo* na korzyść żołnierza. Generał Wójcik powiedział później: „Chłopak zachował się, tak jak go szkolono. Kiedy do akcji wkroczył prokurator zrozumiałem, że jak czegoś nie wymyślimy, to wróci do Polski w kajdankach, bo najpierw postawią mu zarzuty, a dopiero potem będzie śledztwo”<sup>23</sup>. Podkreślić należy, że w późniejszym czasie ten sam generał wstawił się również za żołnierzami oskarżonymi w sprawie Nangar Kheł<sup>24</sup>.

Afganistan i Irak to kraje, w których walka w dużej mierze toczyła się na obszarach zurbanizowanych. Działania takie charakteryzują się szeregiem odrębności<sup>25</sup>. Do najbardziej znamienych należy wymóg odmiennego sposobu poruszania się, inny rodzaj używanego kamuflażu czy też występowanie specyficznych stanowisk ogniowych. Skorelowanie działań drużyn snajperskich oraz oddziałów szturmowych jest wówczas niezwykle istotne.

---

<sup>22</sup> *Oto jest prawdziwa wojna*, <http://www.koledzywojska.pl/artukul/oto-jest-prawdziwa-wojna>, [dostęp: 15.01.2015 r.].

<sup>23</sup> M. Górka, A. Zadworny, *Psy z Karbali*, Wydawnictwo Walkowska, Szczecin 2012, s. 74-80.

<sup>24</sup> Zob. wyrok SN z 17 lutego 2016 r., WA 16/15.

<sup>25</sup> Zob. P. Makowiec, M. Mroszczyk, *Taktyka walki w terenie zurbanizowanym*, Difin, Warszawa 2012.

Z uwagi na duże zagrożenie dla ludności cywilnej podczas działań w mieście wzrasta także rygorystyczny formalny charakter działalności snajperskiej<sup>26</sup>. Analizowana grupa żołnierzy zobligowana jest wówczas do przygotowywania bardzo precyzyjnych raportów. Polityka stosowana przez kraje Sojuszu Północnoatlantyckiego w tym zakresie jest stosunkowo jednolita. Przykładowo w Wojsku Polskim obligatoryjne jest prowadzenie Książki danych (jest to nazwa własna, przyjęta w polskiej nomenklaturze wojskowej). Dokument ten ma za zadanie przekazać dowódcom informacje z rozpoznania sił przeciwnika oraz dokładny raport z działalności snajpera. Powinien on zawierać takie informacje, jak: imię, nazwisko, stopień, pododdział, czas, miejsce prowadzenia obserwacji, współrzędne płaskie położenia snajpera, numer porządkowy wraz z czasem i miejscem każdego zdarzenia czy wreszcie jego opis oraz podjęte działania<sup>27</sup>.

Teoretycznie oddziały snajperskie są idealnym narzędziem do prowadzenia zadań w rejonie zurbanizowanym. Ich działania w mniejszym stopniu zagrażają ludności cywilnej oraz zniszczeniu terenu. W praktyce jednak znaczna część celów wyznaczonych przedmiotowym żołnierzom nie jest realizowana lub napotyka na poważne trudności. Wiąże się to z nie dość czytelnymi i źle sformułowanymi zasadami użycia siły<sup>28</sup>. Strzelcy służący w oddziałach *Marines* współpracują w dwuosobowych zespołach, gdzie jeden z żołnierzy prowadzi ogień, a drugi zajmuje się obserwacją. Snajperzy podlegający natomiast pod inne formacje (przykładowo operatorzy *Navy SEALs*) działają częstokroć w pojedynkę<sup>29</sup>. W takich przypadkach decyzja o oddaniu strzału zapada nierzadko bez konsultacji z innymi osobami. Przypadek ten dobrze uwidacznia konieczność formułowania ROE dla snajperów w sposób wyjątkowo jasny, zwięzły i zrozumiały, a jednocześnie odpowiednio elastyczny. Innymi słowy, podkreślenia wymaga fakt nieodzowności dostosowania budowy i wymowy ROE dla stosowanej w danym przypadku techniki operacyjnej, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości psychiki ludzkiej.

#### 4. Podsumowanie

---

<sup>26</sup> R. Kubiński, *Snajper - ukryta broń dowódców. Zasady i techniki działania*, Bellona, Warszawa 2012, s. 195-209.

<sup>27</sup> R. Kubiński, *Snajper...*, s.267.

<sup>28</sup> C.J. Chivers, *U.S. snipers in Iraq say targets are getting harder to find*, <http://www.nytimes.com/2006/11/22/world/africa/22iht-snipers.3630273.html>, [dostęp: 15.01.2015 r.].

<sup>29</sup> B. Webb, *The US Navy SEAL Sniper Course: One of The Best in the World*, <http://kitup.military.com/2012/01/navy-seal-sniper.html>, [dostęp: 15.01.2015 r.].

Niebywale istotną sprawą, nie tylko dla snajperów, ale i dla wszystkich innych żołnierzy, jest to, by zasady użycia siły nie były – co należy bardzo wyraźnie podkreślić – ani zbyt restrykcyjne, ani zbyt łagodne, gdyż w obu przypadkach będzie to niewłaściwe. Jak ważna jest to kwestia, pokazuje chociażby wczesny etap konfliktu w Iraku, gdzie oddziały amerykańskie pierwotnie otrzymały bardzo dyskrecyjne wytyczne do zasad użycia siły. Były one jednak krytykowane jako prezentujące zbyt „agresywne” podejście z uwagi na powodowanie nadmiernych strat wśród ludności cywilnej. Poskutkowało to tym, iż znacznie zaostrzono owe zasady – także w przypadku operacji w Afganistanie<sup>30</sup>. W efekcie bardzo duże straty pojawiły się po stronie amerykańskiej. Niestety zaostrzenie to nie spowodowało spadku strat cywilnych, a wręcz przeciwnie – oficjalne raporty wskazują na wzrost ofiar cywilnych, mimo obostrzeń wprowadzonych przez dowództwo sił koalicyjnych<sup>31</sup>. Należy więc uznać, że samo zaostrzenie ROE nie gwarantuje większego bezpieczeństwa działań. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na wzrastający trend nadawania „elastyczności” ROE. Coraz częściej zezwala się dowódcom różnych szczebli na modyfikację zasad względem konkretnych warunków zastanych w terenie podczas wykonywania powierzonych zadań<sup>32</sup>.

Wydaje się, iż jak najbardziej uzasadnione jest twierdzenie, że współcześni żołnierze coraz częściej padają ofiarą strachu, swoistej paniki, nie tyle przed wrogiem, co przed samą koniecznością użycia siły. Według autora niniejszego artykułu powodów tego zjawiska, swoistego syndromu „ewentualnej odpowiedzialności za nadużycie”, należy upatrywać w złej (zbyt mało precyzyjnej czy też niedostosowanej do warunków lokalnych) oraz bardzo restrykcyjnej strukturze *Rules of Engagement*, wywierającej negatywny wpływ na żołnierzy stosujących takie zasady. Presja oraz strach przed karą za podjęcie niewłaściwej decyzji sprawiają, że kombatanci nie zachowują się tak, jak powinni byliby się w danej sytuacji zachować. W niektórych sytuacjach tracą nawet całkowicie swoją wartość bojową. W celu niwelacji tego negatywnego zjawiska konieczne wydaje się podjęcie konkretnych i natychmiastowych działań, w tym w szczególności zintensyfikowanie badań psychologicznych nad omawianym zjawiskiem. W przedmiotowych badaniach – zdaniem autora – bezwzględnie powinni brać udział prawnicy, którzy mają niewątpliwy wpływ na ostateczny kształt przyszłych zasad użycia siły. Wydaje się także, że należy dokonać dogłębnego przeglądu i rewizji norm prawa humanitarnego, a to celem jego adaptacji do

---

<sup>30</sup> R. Maze, *Shifting guidelines prompt calls for ROE reform*, <http://archive.armytimes.com/article/20120423/NEWS/204230316/Shifting-guidelines-prompt-calls-ROE-reform>, [dostęp: 15.01.2015 r.].

<sup>31</sup> Zob. *Afghanistan midyear report on Protection of Civilians in Armed Conflict in Afghanistan*, UNAMA, Kabul 2011.

<sup>32</sup> G. Solis, *The Law of Armed Conflict: International Humanitarian Law in War*, Cambridge University Press, Cambridge 2010, s. 485.

realiów współczesnego pola walki. W przeciwnym razie normom przedmiotowego prawa grozi widmo marginalizacji. Problematyczne w tej kwestii wydają się nie tylko analizowane w niniejszej pracy działania snajperskie. Duże kontrowersje budzi również użycie dronów bojowych, a w szczególności status osoby sterującej tego typu statkiem powietrznym.

W związku z powyższym pojawia się jednak pytanie o sens dalszego istnienia w siłach zbrojnych snajperów w przypadku, gdy będzie miało miejsce dalsze, restrykcyjne zaostrzenie przedmiotowych zasad. Zachowanie takiej tendencji spowoduje, że snajperzy zaczną diametralnie tracić swoją wartość bojową. Jeżeli dodamy do tego stale rosnące koszty szkoleniowe, jakie są udziałem tego typu żołnierzy, to możemy dojść do wniosku, że snajperzy w niedługim czasie będą zbyt dużym obciążeniem dla współczesnych armii, lub – co gorsza – mogliby stać się dla nich balastem.

\* \* \*

### **Rules of engagement, or "sniper license to kill" in the light of international humanitarian law**

**Summary:** The world have changed significantly since 9/11. Nowadays it is obvious that modern military operations require the harmonization of an array of factors. This paper focuses on sniper teams operating deep within enemy controlled territory, especially in urban terrain, through the prism of International Humanitarian Law and the rules of engagement. In the first place ROE should provide guidance on the use of force – especially in self-defence and the requirements of necessity and proportionality. The purpose of this paper is to evaluate whether the idea of ROE can be efficiently applied to modern sniper warfare tactics. The author poses the question as to the future of sniper teams in the case of a further tightening of the rules of engagement.

**Key words:** international humanitarian law, the law of armed conflict, the rules of engagement